Nr. 283. Lwów, środa 5 listopada 1919. Rok II.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15 —
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego:
60 hal.

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Zupełny brak chleba we Lwowie

KATASTROFALNY STAN APROWIZACYJNY.

Brak chleba mąki, kartofli cukru opału — słowem wszystkiego.

Obecny tydzień aprowizacya miejska we Lwowie zapoczątkowała tem, że chleba wydawać się nie będzie, a mąki nie dostajemy już od szeregu miesięcy, kartofli brak, opał dostaje się w aptecznych ilościach.

Oto rozpaczliwy obraz sytuacyi zaopatrzenia ludności w naszem mieście. Zapytać należy, czem ludność ma żyć, czem stroskana rodzina ma nakarmić wołające jeść dzieci, czem wreszcie przygrzać cudem choćby zdobytą strawę.

A tu zima, straszna zima w całej swojej grozie obejmuje swym całunem nasz kraj, mróz ściska ziemię, a wraz z nią niewykopane jeszcze albo w otwartych wozach transportowane ziemniaki.

Jak się dowiadujemy, na tutejszym dworcu zmarzło już kilkanaście wagonów kartofli, bo przewozi się je w otwartych wozach, natomiast przychodzą pociągi z drzewem, załadowanym w wozy kryte, aby broń Boże śnieg go nie przysypał, lub żeby przypadkiem nie było mu zimno.

Wszystko, cośmy oddawna przewidywali i przed czem przestrzegaliśmy rządzące w państwie i mieście czynniki przyszło jak nieubłagana konieczność. Nie uczyniono niczego, aby katastrofie zimowej zapobiedz, aby opornych producentów rolnych zmusić do wydania zboża dla zaopatrzenia ludności, aby paskarzy zbożowych uczynić nieszkodliwymi przez zamknięcie ich w kryminałach. Niczego nie uczynił zarząd miasta, aby przez rozwinięcie inicyatywy kupieckiej uchronić ludność przed skutkami indolencyi rządowej.

Sejm od kilku tygodni radzi w komisyach nad aprowizacyą kraju, ale tam pełna już kieszeń producentów jest ważniejsza, niż rozpacz głodnej ludności miejskiej i przemysłowej.

Bo nietylko we Lwowie aprowizacya ludności przedstawia się tak fatalnie. To samo jest niemal w każdem większem środowisku.

Równie katastrofalną jest sytuacya w Borysławiu i Drohobyczu, podobnie jest w Stryju, Stanisławowie, Kołomyi, Tarnopolu, czy Przemyślu. Zewsząd tak do Lwowa jak do Warszawy dochodzą gwałtowne żądania o środki żywności, a tymczasem w Sejmie odbywają się targi o cenę zboża, gdy głodna ludność nadaremnię poszukuje za kawałkiem chleba.

Pierwsza w wolnej Polsce zima zapowiada się wprost przeraźliwie, dzięki zupełnej nieudolności czynników, które powinny były trudności zawczasu przewidzieć i znaleźć środki zaradcze.

Tak się przedstawia sytuacya na początku kampanii zimowej, Nie mamy wprost odwagi wyobrazić sobie, jaki straszny czeka nas dalszy ciąg zimy, jaką będzie przednowkowa wiosna. Za rządów austryackich i za okupacyi niemieckiej odbywała się pośpieszna młocka, zarządzenia, dotyczące dostawy, kontygentu i cen naogół były wykonywane. Starostowie znęcali się wprost nad ludnością, aby nakazane ilości zboża dostarczyć, komisyonerzy jak wyżły pędzili od wsi do wsi aby to zboże wykupić.

Dziś, gdy rząd poslki o dostawę zboża woła, niema organu państwowego, któryby nakazy Warszawy chciał wykonać, i nie ma też tego koniecznego poczucia własnej państwowości, któraby była tym moralnym nakazem torującym drogę dobrowolnemu posłuchowi dla konieczności i wymagań tego państwa.

Pod adresem klasy pracującej, głodnej, pracującej często na fatalnych warunkach, rzuca się oszczercze oskarżenie, gdy ta energiczniej upomni się o ludzkie warunki bytu. Ileż ona jednak znosi udręki, ile nędzy, aby tylko tworzącemu się państwu nie nastręczać trudności, aby nie rozbić w zarodku tak drogo okupionej własnej państwowości. Jakże wysoko stoi lud pracujący w porównaniu z tymi patentowanymi patryotami, którzy jak hyeny żerują, aby w nieuregulowanych jeszcze stosunkach sowicie się obłowić, steroryzować ekonomicznie słabszych i wybić się na pierwszy plan

Ale cierpliwość ma swoje granice. Jeżeli rząd nie zdobędzie się na potrzebną energię, dzisiejsze braki aprowizacyjne mogą wywołać fatalne następstwa.

—o—

Olbrzymi strejk robotników w Ameryce

Podatek majątkowy ale w Czechach.

Zacięte walki na froncie bolszewickim

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 2 lisopada:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku na północ od Berezyny żywa działalność bojowa. PPozatem bez zmiany.

Front wołyński: Po zaciętej walce z oddziałami bolszewickimi nasze oddziały zajęły Zwianel (?) (Nowogród wołyński) Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu na Kurosteń.

—o—

z dnia 3 lisopada:

Front litewsko-białoruski: Między Pryspą a Dysną nieprzyjaciel silnie ostrzeliwał ogniem artyleryi i karabinów maszynowych zachodni brzeg Dźwiny. Na północ od miasta Berezyny walki trwają i **rozwijają się pomyślnie dla nas**. Pod Borysowem silna działalność artyleryi nieprzyjacielskiej. Na odcinku poleskim utarczki konnych oddziałów wywiadowczych.

Front wołyński: Bez zmiany. Na całym froncie silne mrozy.

Haller.

NIEMCY ZNOSZĄ KOLEJOWY RUCH OSOBOWY.

BERLIN, 3 listopada, noc. (Pat.). Dzienniki niemieckie donoszą, że na posiedzeniu gabinetu rząd niemiecki uchwalił znieść ruch osobowy w całem państwie, z wyjątkiem ruchu podmiejskiego, na czas od 5 do 15 b. m. W najbliższych czasach zamierza rząd zastosować nowe przepisy celem przyśpieszenia transportu węgla i ziemniaków. Ostatnio po wysłuchaniu zdania wszystkich odnośnych instancyi, gabinet nabrał przekonania, że tylko całkowite wstrzymanie ruchu osobowego na pewien czas może skutecznie wpłynąć na przyśpieszenie wymienionych transportów. Według możności we wskazanym okresie czasu przyczepiać się będzie do pociągów towarowych wagony osobowe, by umożliwić konieczny ruch osobowy.

—o—

EMIGRACYA ŻYDÓW Z POLSKI.

WARSZAWA, 1 listopada. Członkowie warszawskiego towarzystwa emigracyjnego udadzą się w najbliższych dniach do Ameryki, ażeby interweniować w sprawie emigracyi Żydów z Polski do Ameryki. Planuje się wybudowanie baraków w Gdańsku, mających służyć emigrantom.

—o—

NIEMCY PRZEPROWADZAJĄ WYBORY NA G. ŚLĄSKU.

POZNAŃ, 3 listopada, noc. (Pat.). Radio z Berlina. Pisma berlińskie donoszą: Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy obywatele górnośląscy, zbiegli podczas rozruchów, mogą wziąć udział w wyborach gminnych, o ile powrócą do dnia 9 listopada do miejsca stałego zamieszkania.

—o—

HAASE W NIEBEZPIECZENSTWIE ŻYCIA.

BERLIN. Stan zdrowia Hugona Haasego znowu się pogorszył. Ogólne osłabienie pacyenta daje powód do największego zaniepokojenia.

—o—

POŻAR W TEATRZE WARSZAWSKIM.

WARSZAWA, 3-go listopada, noc. (P. A. T), W niedzielę w południe wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar na scenie teatru Rozmaitości. Spaliła się scena z meblami i z dekoracyami. Dzięki spuszczeniu żelaznej kurtyny, reszta ocalała. Sale redutowe i garderoby artystów są zalane wodą. Straty bardzo poważne. Gaszenie ognia trwało do godz. 3 rano.

—o—

Albo utrata Galicyi wschodniej — albo układ z Denikinem.

Na temat tego dylematu, w którym formułuje się obecnie stanowisko koalicyi — a właściwie Anglii — względem Polski, pomieszcza „Robotnik“ w artykule „O politykę na Wschodzie“ trafne uwagi:

„Idea, którą kierował się Naczelnik Państwa i której dał wyraz w odezwie wileńskiej i mowie mińskiej, przyjęta została z ogólnym uznaniem na Zachodzie. Jednak z biegiem czasu idea ta zatarła się.

I oto dziś podtrzymuje się koalicyę w mniemaniu, że celem wyprawy armii polskiej na wschód było i jest obalenie bolszewizmu w Rosyi!

Kupczy się bezwstydnie zwycięstwem wojsk polskich w celu przypodobania się koalicyi w roli pogromcy bolszewików i otrzymania w podarunku jakiegoś ochłapa w postaci szmata ziemi. A skutki? Przywiózł je z Londynu p. Paderewski.

„**Albo my wam wytkniemy granice na Wschodzie wzdłuż linii Grodno — Przemyśl albo sami porozumiecie się z Rosyą, oczywiście Denikinowską**“. Tak brzmi żądanie koalicyi. Z pierwszej propozycyi nikt zapewne nie zechce skorzystać. Przynosi ona wszelki zaszczyt „tęgiej głowie“ Dmowskiego i jego darowi przekonywania koalicyi o konieczności przyznania Polsce linii Dźwińsk — Kijów.

Ale drugie żądanie?... Skąd się ono wzięło? **Jak mogłaby koalicya zażądać od Polski rokowań z Denikinem**, znając treść odezwy wileńskiej, wiedząc, że pochód na Wschód przedsięwzięty został nie dla obalenia bolszewizmu, lecz dla zabezpieczenia granic polskich, od zbyt bliskiego i groźnego sąsiedztwa Rosyi? Mielibyśmy przekreślić zdobycze walk i zwycięstw dotychczasowych i „porozumiewać“ się z śmiertelnym wrogiem Polski, unicestwiać cele wojny wschodniej i zamiast bolszewikom dać usadowić się tuż nad granicą Polski denikinowskiej Rosyi? Komuż mamy zawdzięczać tę propozycyę, jeśli nie polityce rządu naszego, idącego w tropy za reakcyą naszą?

...Z tego wszystkiego wynika, że jedyną możliwą polityką na Wschodzie jest nie ślepe wykonywanie już nie rozkazów, ale tajnych drgnień burżuazyjnej duszy koalicyi, robiącej świetne interesy na lekkomyślności polityki polskiej, lecz bezwzględnie twarde postawienie sprawy:

między Rosyą reakcyjną a Polską żadnych porozumień być nie może“.

Z pogrzebu obrońców Lwowa.

PRZEMÓWIENIE Pny BRONISŁAWY TYNIKOWNY, ŻOŁNIERZA ZE SZKOŁY KAD.

Imieniem listopadowej załogi Szkoły kadeckiej żegnam Was towarzysze broni. Szara brać żołnierska nie składamy Wam ni kwiatów ni barwnych wstęg u wieńców, żegnamy Was twardem żołnierskiem słowem: Wytrwaliśmy przy idei, którejście ofiarnie swe młode życie złożyli. Bo oto składamy Was ziemi wolnego Lwowa. Pamięć o Was dodawała nam mocy w chwilach ciężkich i będzie nam zawsze żywą i świętą.

Sierżancie Głogowski, któryś był czujką placówki „Kadecką szkołą“ zwanej. Niezmieniany komendancie każdego patrolu z za muru kadeckiej szkoły tył wrogowi zachodzącego. W dniu 17. listopada swą odwagą i inicyatywą w kilkunastu żołnierza nie pozwoliłeś wrogowi zawładnąć naszą placówką, pod koniec ataku ścieląc się w ranach u bram kadeckiej szkoły.

Tobie sierżancie i Wam mniej nam znani towarzysze broni załoga szkoły kadeckiej składa cześć!

—o—

Zjazd kulturalno-oświatowy PPS.

Kraków, 1 listopada.

Zagajenie. W sali Rady miejskiej rozpoczął dziś w południe obrady Zjazd kulturalno-oświatowy P. P. S. z całej Polski zagaił go tow. **Sochacki** imieniem Central. wydziału kulturalno-oświatowego. Do prezydyum wybrano tow. Praussa (Warszawa), Haeckera (Kraków), Liżaka (Śląsk), Smulikowskiego (Lwów). Tow. Haecker powitał zjazd im. Rady robotniczej. Następnie na wniosek tow. Sochackiego uchwalono demonstracyjną rezolucyę przeciwko wojnie. Tow. Lizak powitał zjazd imieniem „Siły“ Tow. oświatowego robot. śląskich, dr. Witkowska imieniem Uniwersytetu Ludowego w Krakowie.

W następnym numerze podamy przebieg obrad. Red.

Międzynarodowa konferencya pracy w Waszyngtonie.

WASZYNGTON, 31 października (Cz. B. Pr.). **Wczoraj otwarto w Waszyngtonie międzynarodową** konferencyę pracy. Reprezentowanych na niej jest 36 krajów. Na posiedzeniu zagajającem przemawiał sekretarz Wilsona. Po posiedzeniu wybrali delegaci kandydazów do rozmaitych wydziałów konferencyi.

BERLIN, 31 października. Pierwszy urzędowy komunikat z obrad konferencyi donosi, że 71 głosami przeciw 1 przyjęto rezolucyę, uznającą Niemców i Austryaków jako członków Związku ludów, i dopuszczającą ich delegatów do obrad konferencyi.

—o—

Z ostatniej chwili.

POŻEGNANIE GEN. HALLERA.

KRAKÓW, 3 listopada, noc. (Pat.). Odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej celem pożegnania Hallera. Gdy na sali pojawił się Haller, przemówił doń prezydent Federowicz imieniem miasta. Zaznaczył, że go nie żegna bezpowrotnie, gdyż generał pozostaje w kraju, a opuszcza tylko Kraków. Podniósł między innymi dobroć serca generała dla krakowskiej biedoty, oraz dobroczynną działalność sekcyi oświatowej jego sztabu, dzięki której u żołnierzy pogłębiło się poczucie obywatelskie i znajomość starego Krakowa. Niedawno obchodzone święto zjednoczenia było nietylko symbolem zjednoczenia armii, ale i całego narodu. Zjednoczenie to będzie oparciem dla Naczelnika Państwa i gwarancyą, iż naród przy nim stoi.

Posiedzenie rady miejskiej miało charakter uroczysty i nadzwyczaj serdeczny. Pod tem podniosłem wrażeniem zebranie rozeszło się.

—o—

CZESKIE MATERYAŁY WOJENNE DLA POLSKI.

WARSZAWA. 3 listopada. (Pat.). Rząd republiki czesko-słowackiej wyraził zgodę na dostawę materyału wojennego ze zakładów Skody dla armii polskiej. Ten krok zgodny z duchem i treścią oświadczenia Radisky'ego, delegata rządu czesko-słowackiego, złożonego dnia 12 września podsekretarzowi stanu Skrzyńskiemu, że kwestye sporne między Polską a Czechosłowacyą załatwiane będą na drodze dyplomatycznej, poczytany będzie niewątpliwie przez ludność zaniepokojoną dyslokacyą wojsk czeskich, za zapewnienie lojalnego stanowiska Czech wobec sprawy cieszyńskiej. Stanowisko to odpowiada najzupełniej intencyom rządu polskiego, który pragnie polubownego załatwienia wszelkich kwestyj spornych z Czechosłowacyą

—o—

Z PODRÓŻY KRAMARZA DO ROSYI.

WARSZAWA, 3-go listopada, noc. (P. A. T.). Radjo z Lugdunu, 2 bm. Z Genewy donoszą: Naczelny redaktor dziennika „Narodni Listy“, osobisty przyjaciel Kramarza, oświadczył że dr. Kramarz udał się do Rosyi, aby zgrupować około siebie żywioły demokratyczne, a to w celu możliwie najszybszego zwalczenia bolszewizmu, oraz utworzenia republiki związkowej wielkorosyjskiej.

—o—

FINLANDYA PRZYSTĄPI DO WOJNY Z BOLSZEWIKAMI.

KOPENHAGA. 3 listopada. (Pat.) 1 bm. Według wiadomości z Finlandyi, ententa przyjdzie Finlandyi z pomocą do tego stopnia, że ona będzie mogła rozpocząć walkę ze sowiecką Rosyą. Clemenceau jest zdania, że wyspy Alandzkie przypadną Finlandyi, jeśli ona weźmie udział w walce z bolszewikami. Powszechnie przypuszczają, że Finlandya zgodzi się na zbrojną akcyę antibolszewicką. Koncentracya wojsk fińskich na granicy jest prawie kompletnie dokonaną.

Zmiana w kierunku polityki pociągnie za sobą prawdopodobnie rekonstrukcyę gabinetu. Były finlandzki szef sztabu generalnego Ignatius, który towarzyszył generałowi Mannerheimowi w podróży do Paryża, powrócił do Helsingforsu. Ignatius oświadczył, że zdaniem gen. Mannerheima przyszłość Finlandyi stanie się bardzo niepewną, jeśli ona nie wmiesza się w walkę z bolszewikami.

—o—

NIEMCY I LITWINI.

WILNO. 3 listopada, noc. (Pat.). Wojska niemieckie zajęły Telszę, skąd poprzednio wycofali się Litwini bez próby stawiania oporu.

—o—

KOALICYA SPRZECIWIA SIĘ WYBOROM NA G. ŚLĄSKU.

WARSZAWA. 3 listopada. (Pat.). Rad. Lyon. Rząd niemiecki zawiadomił rząd francuski, że 9 bm. ma zamiar przeprowadzić wybory gminne na G. Śląsku. Swą decyzyę usprawiedliwia tem, że plebiscyt miałby być przeprowadzony dopiero po upływie długiego czasu, a tymczasem obecny skład rad gminnych wymaga koniecznie odnowienia. Zdaniem konferencyi to zarządzenie jest aktem gwałtu wobec ludności śląskiej. Konferencya zawiadomi rząd niemiecki, że sprzeciwia się tym wyborom.

—o—

KURYER DYPLOMATYCZNY BOLSZEWIKIEM.

WARSZAWA. 3 listopada. (Pat.). „Gazeta Warszawska“ donosi, że władze wojskowe aresztowały niejakiego Szwejdera, który jako kuryer dyplomatyczny perski jechał z posłem perskim z Warszawy do Szwajcaryi. Władze wojskowe, którym osoba Szwejdera odrazu wydała się podejrzaną, zatrzymały go, a następnie w obecności konsula perskiego w Warszawie dokonały rewizyi jego pakietu dyplomatycznego. Znaleziono kompromitującą go literaturę bolszewicką. Szwejder odrazu przyznał się, że chciał jechać do Szwajcaryi w celu nawiązania stosunków z tamtejszymi bolszewikami.

—o—

GROŹBA WOJNY MURZYNÓW Z BIAŁYMI.

PARYŻ, 3 listopada, noc. (Pat.). Agencya Havasa donosi: „N. Y. Herald“ donosi, że murzyni na wielkiem zgromadzeniu w Nowym Yorku demonstrowali w liczbie 6.000 przeciw białym, grożąc otwarciem walką. Jeden z mówców oświadczył, że 4 miliony murzynów podniesie broń i rozpocznie walkę rasową.

—o—

STREJK W AMERYCE NIE JEST POWSZECHNY.

POZNAŃ, 3 listopada, noc. (Pat.). Radio z Amsterdamu. Według wiadomości z Nowego Yorku, w Ameryce rozpoczął się strejk górników, do którego przyłączyło się 5.000 robotników. Strejk nie jest powszechny.

KOMUNIKAT ŁOTEWSKI.

RYGA. 3 listopada. (Pat.). Radio z 1 list. Wojska niemieckie przybywają bezustannie do Łotwy przez Litwę. Niemcy stosują stare sposoby w celu oszukania aliantów i całego świata. Uzbrojone oddziały wojsk niemieckich mają rosyjskie znaczki na czapkach i prawosławne krzyże na ramieniu. Przybywają także transporty z umundurowaniem i amunicyą. Von der Goltz spaceruje w Szawlach, **przebrany w mundur rosyjskiego generała-majora.**

Olbrzymi strejk górników w Ameryce.

KOPENHAGA, 31 października. „Politiken" donosi z Londynu, że Stany Zjednoczone stoją pod grozą strejku o olbrzymich rozmiarach. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że strejk

który ma objąć pół miliona robotników kopalnianych

będzie ostatecznie w sobotę zadecydowany. Strejk ten ma pociągnąć za sobą wstrzymanie się od pracy robotników, pracujących w innych gałęziach przemysłu. Przywódca robotników Samuel Gompers zwołał na pierwsze dni listopada przewodniczących 112 związków zawodowych Stanów Zjednoczonych, ażeby poczynić przygotowania do zawarcia

ofenzywnego i defenzywnego sojuszu międzynarodowych związków zawodowych

któryby objął kierownictwo w zbliżającej się walce robotniczej na śmierć i życie. Oczekiwany strejk wzrośnie na sile

przez przyłączenie się do niego robotników rolnych.

Wprawdzie nie są oni jeszcze zorganizowani, ale federacya robotników pracuje już nad utworzeniem związku robotników rolnych. Jeżeli się poważna część robotników rolnych do tego strejku przyłączy, to obejmie on wiele milionów robotników. Górnicy domagają się nacyonalizacyi kopalń, 60 proc. podwyżki,

6-godzinnego dnia pracy

i 5 dni roboczych w tygodniu. Rząd nie będzie uważał tego strejku za zwykłą robotniczą manifestacyę, ale za rewolucyę i chęć opanowania państwa.

STREJK ROBOTNIKÓW DOKOWYCH W AMERYCE.

BERLIN, 31 października. Według telegramu z Nowego Yorku wskutek strejku robotników warsztatowych żadna poczta począwszy od 15 października nie odeszła z Nowego Yorku do Europy. 71.000 przesyłek pocztowych pozostało. 77 statków pasażerskich i 632 statków towarowych stoi w Nowojorskim porcie, nie mogąc wyjechać.

500.000 GÓRNIKÓW STREJKUJE

BERLIN, 1 listopada. (W. B. K.). „Vossische Zeitung" donosi z Kopenhagi:

Strejk węglowy w Stanach Zjednoczonych stał się rzeczywistością. Wczoraj wieczorem około pół miliona robotników porzuciło pracę.

BERLIN, 1 listopada. (W. B. K.). Według doniesień „Börsenzeitung" port Nowy York i zakłady dokowe Brooklyna zostały obsadzone przez 30.000 piechoty. Wskutek zaburzeń nad portem i okolicą ogłoszono stan oblężenia.

—o—

Depesze.

ŚWIĘTO OSWOBODZENIA W KRAKOWIE.

KRAKOW, 3. listopada. (Pat.). Rocznicę oswobodzenia miasta z pod zaborczych rządów, obchodził dziś Kraków w sposób skromny, a symbolizujący dobitnie znaczenie zeszłorocznego przewrotu dla Krakowa i dla całego kraju. Miasto wskutek ozdobienia flagami budynków i wielkiego ruchu ku rynkowi przybrało wygląd odświętny.

O godz. 10-tej rano odbyło się w kościele Maryackim uroczyste nabożeństwo. Równocześnie ustawiły się wzdłuż linii A—B i C—D aż do głównej warty szpalery wojskowe, poza którymi zgromadziła się tłumnie publiczność. Po nabożeństwie ruszył z kościoła pochód, wśród szpalerów ku głównej warcie. Na czele kroczyli uczestnicy akcyi oswobodzenia miasta zarówno wojskowi jak i cywilni.

Przemówił imieniem straży polskiej prezes Wodzinowski, następnie przemawiali: prezydent miasta Fedorowicz, imieniem ludu ziem; krak. Włodzimierz Tetmajer, p. Skarbek i konsul gen. polski w Ameryce p. Buszczyński. W czasie przemówienia p. Buszczyńskiego rozwinięto sztandar pochodzący z daru Polaków amerykańskich i przywieziony umyślnie na tę uroczystość do Krakowa przez p. Buszczyńskiego.

Po przemówieniach nastąpiła defilada batalionu honorowego, plutonu kawaleryi i oddziałów artyleryi przed uczestnikami przewrotu zeszłorocznego, a wreszcie odbyła się uroczysta zmiana warty.

Z rynku odbył się marsz delegacyi na Wawel. U wnijścia do Katedry przedefilował pochód przed sztandarem Polaków amerykańskich, poczem konsul gen. Buszczyński wyłuszczywszy w kilku słowach znaczenie tego aktu złożył we wnętrzu katedry przywieziony przezeń sztandar na grobowcu Kościuszki.

W południe odbył się w hotelu Saskim obiad wydany przez komitet obchodu ku czci uczestników przewrotu.

—o—

DEPESZA HOŁDOWNICZA.

KRAKOW, 3. listopada. (Pat.). Uczestnicy dzisiejszej uroczystości oswobodzenia miasta Krakowa zebrani na obiedzie wysłali na ręce Naczelnika Państwa, prezesa ministrów, marszałka Sejmu, generałów Hallera, Roji, Rydza-Śmigłego Iwaszkiewicza, Zielińskiego i Szeptyckiego depeszę hołdowniczą następującej treści:

„Zebrani w pierwszą rocznicę wolności uczestnicy oswobodzenia Krakowa z rąk austryackich, zasyłają wyrazy czci i hołdu".

—o—

GEN. HALLER OPUSZCZA KRAKOW.

KRAKOW, 3. listopada. (Pat.). Gen. Haller wyjeżdża jutro z Krakowa powołany przez naczelnego wodza na nowe ważne stanowisko. Ludność miasta Krakowa w uznaniu wielkich zasług i pracy generała po powrocie do ojczyzny, która tak silnie związała go z losami miasta i pogranicza zachodniego w ciągu dnia jutrzejszego pożegna uroczyście gen. Hallera. Mianowicie rada miejska na osobnem zgromadzeniu, w tym celu zwołanem, pożegna odjeżdżającego generała, a ponadto towarzystwo „Sokół" wieczorem przyjmie generała u siebie, jako drogiego gościa. W południe odbędzie się na cześć gen. Hallera obiad w D. O. G.

—o—

SZTANDAR OD POLAKOW Z AMERYKI.

KRAKOW, 3. listopada. (Pat.). Gen. konsul polski w Nowym Yorku p. Buszczyński uproszony przez Polaków amerykańskich przywiózł do Krakowa sztandar, ofiarowany przez Polonię amerykańską celem złożenia go na grobowcu Kościuszki. Historya tego sztandaru jest nader zajmująca. Mianowicie ufundowany on został przez starodawne stowarzyszenie Cincinati, którego pierwszymi członkami byli bezpośredni uczestnicy rewolucyi amerykańskiej z Waszyngtonem Kościuszką, Pułaskim, Lafayettem i innymi na czele. Obecnie członkami tego stowarzyszenia zostać mogą tylko potomkowie uczestników powstania. Celem zaznaczenia serdecznych węzłów, jakie łączą sfery niepodległościowe Ameryki z Polską, sztandar ten przysłano do Polski i złożono uroczyście na grobowcu Kościuszki w czasie dzisiejszej uroczystości oswobodzenia miasta Krakowa.

NACZELNY KOMISARZ GDANSKA.

WARSZAWA, 3 listopada. (Pat.). Rad. Nauen. Rada najwyższa, opierając się na paragr. 103 traktatu mianowała Anglika S. Reginalda Towera naczelnym komisarzem Gdańska i reprezentantem ligi narodów z siedzibą w Gdańsku. Tower był w Niemczech na studyach i mówi biegle po niemiecku. Poprzednio zajmował stanowisko ambasadora w Buenos — Aires.

FELIKS HOLLAENDER. 16

JEZUS i JUDASZ

Tłóm. Marya Bianka.

(Ciąg dalszy).

Twarz mu się cała rozjaśniła radością i nie wiele brakowało, a byłby go chwycił w objęcia, na środku ulicy.

— Höfke, bracie serdeczny, o jak mnie to cieszy! — uścisnął mu dłoń i spojrzał na niego tkliwie.

— Widzi pan u każdego innego, tego rodzaju wyznanie zdziwiłoby mnie raczej, ale u pana wydaje mi się to muzyką niebiańską, bo pan, panie Höfke, nie umiesz kłamać, pan jesteś dla mnie skromnym, szczerym człowiekiem. Widzi pan w tych z gruntu uczciwych ludziach... kochany przyjacielu nie zaprzeczaj pan i pozwól mi pan raz wygłosić hymn pochwalny na swoją cześć, pan wie przecież, że nie jestem pochlebcą z zawodu... otóż w takich z gruntu uczciwych ludziach, powiadam, leży siła i przyszłość naszych idei. A są to idee stare jak świat, przynajmniej tak stare jak chrześcijaństwo, i możnaby zupełnie słusznie utrzymywać, że największym przedstawicielem tych zapatrywań, że pierwszym, stwarzającym nową epokę, socyalnym demokratą, socyalistą par excellence był nie kto inny, jak właśnie Jezus Chrystus. I nie u J. Bockholda, Thomasa Morusa, Engelsa Marxa, Lassalla, lecz w Nowym Testamencie znajduje się w szerokich zarysach... program socyalnej demokracyi — naturalnie „cum grano salis".

Wypowiedział to wszystko jednym tchem prawie, jak gdyby to długo tłumił w sobie, długo... długo... a paliło go, aby nareszcie to z siebie wyrzucić.

Höfke był oszołomiony tym wybuchem wulkanicznej namiętności.

— Truck, Truck — i ujął podnieconego Trucka pod ramię — muszę panu przerwać ze względu na pana samego i na pańskich rodziców; jeszcze nie stoisz pan na barykadach, by stamtąd przemawiać do tłumów. Czy ma pan pojęcie w jakie niebezpieczeństwo pan się ślepo rzuca, czy chcesz pan też być bezdomnym i wiecznie ściganym, jak dzikie zwierzę? Wiesz mi pan, zbyt materyalny i prozaiczny jest nasz współczesny świat, by mógł należycie ocenić. Jesum redivivum... I o tem pan ciągle myślał, Bóg wie jak długo już, i nurtowało to w panu dniem i nocą, podczas gdyśmy inni szli bezmyślnie swoją drogą?

I popatrzył na niego z boku wzrokiem, w którym mięszało się głębokie współczucie z bezgranicznym podziwem...

— Ależ, na Boga Swiętego, powiedz mi pan — zaczął znów po chwili — jakim sposobem pan doszedł do tych wszystkich idei... a pańscy krewni wiedzą coś o tem pańskiem apostolstwie?

Twarz Trucka zachmurzyła się na to pytanie.

— Tem dotknął pan mej wiecznej rany — odpowiedział cicho, spuściwszy wzrok ku ziemi, a głos jego lekko zadrżał.

— Niechże pan wie, że ojciec mój jest urzędnikiem... urzędnikiem z staro-konserwatywnemi zasadami... reakcyonistą aż do szpiku kości, o żelaznej woli, nieugięty we wszystkiem co sobie raz wbił w głowę... bismarkowski. Dlatego nigdy nie wspomniałem słowem wobec ojca o polityce, a kiedy zaczynano o niej mówić zaciskałem zęby, aby się, na Boga Swiętego, tylko nie zdradzić. Byłby mianowicie tego samego dnia wszystkie węzły między sobą a mną przeciął i byłby z pewnością wypędził mnie z domu, jak jakiego złodzieja, lub zbrodniarza, jak syna marnotrawnego, co znieważył cześć rodziny.

— Jak jednak doszedłeś pan do swych przekonań? — zawołał Höfke wzruszony.

Tamten spojrzał na niego zmieszany, bezradny, nie rozumiejąc przez chwilę jego pytania, tak zajęty wspomnieniem domu rodzinnego, że o wszystkiem w koło siebie zapomniał.

— O co się pan właśnie pytał, Höfke — zapytał po chwili z lękiem i zakłopotaniem, prawie przestraszony myślą, że w swem wzburzeniu posunął się za daleko w szczerości przed Höfkem

— Jakeś pan doszedł do tych swych przekonań Karolu Truck?

(C. d. n.).

„Biłyj deń".

Lwów, 4 listopada.

Przed trybunałem wzmocnionym sądu okręgowego stanął ubiegłego poniedziałku Mikołaj Zając, lat 35, żonaty, ojciec dwojga dzieci, sługa gorzelniany w dobrach ordynacyi hr. Mycielskich w Ostrowie pow. Bóbrka.

Akt oskarżenia powiada, że Zając, wróciwszy w listopadzie ub. roku z niewoli rosyjskiej, w czasie inwazyi ukraińskiej rozpoczął w Ostrowie i okolicy propagować — jak zeznają świadkowie — hasła „anarchistyczno - krwiożercze". Opowiadał, że wkrótce przyjdzie „biłyj deń", zacznie się od panów i księży, a skończy się na dyrektorze ordynacyi p. Kolu Künzu i gorzelniku. Następnie miał wpływać na oficera ukraińskiego, żeby rzucił ręczny granat na wspomnianego dyrektora, oraz że miał wskazywać wojskom ukraińskim, gdzie jest ukryty ruchomy majątek funkcyonaryuszy tej ordynacyi, spirytus i t. p. Wobec dowodów śledztwa prokuratorya oskarża go o usiłowanie morderstwa i o podburzanie przeciw polskiej narodowości.

ZEZNANIA ŚWIADKA.

Świadek Künz zeznaje, że w jednej gorzelni w Ostrowie żołnierze ukraińscy rozbili lub rozstrzelali większą ilość beczek ze spirytusem, które były ukryte w fosie napełnionej wodą. Strata z tego powodu przenosi 120.000 koron. Zabrano też 10 koni wartości 60.000 koron. Pozatem zrabowano dobytek innym urzędnikom ordynacyi, jak n. p. leśniczemu i t. d.

Oskarżony miał wiele agitować w kierunku zrealizowania „biłoho dnia", jak to widział w Rosyi, lecz większa część porządnych gospodarzy pogardzała nim, uważając go za zbrodniczą jednostkę.

Mimo tego część tej wsi zniszczyła okoliczny las, wyrębując najlepszy drzewostan mimo ostrego pisemnego zakazu władz ukraińskich w Stanisławowie.

Zeznania te rzuciły charakterystyczne światło na stosunki, jakie panowały w niektórych okolicach pod inwazyą ukraińską.

Wobec tego, że na rozprawę nie jawili się poszkodowani w czasie rabunków i okazała się potrzeba powołania innych świadków co do niektórych szczegółów, trybunał odroczył rozprawę aż do uzupełnienia śledztwa.

Rozprawie przewodniczył nadradca Koman, oskarżał prok. Posuchowski, bronił adwokat dr. Wołoszyn.

Sukcesy wojenne bolszewików.

Piotrogrodowi nie grozi niebezpieczeństwo.

BERLIN, 1 listopada. (W. B. K.) „Börsenzeitung" donosi z Rewalu: Wojska bolszewickie powtarzają ustawicznie swoje ataki. **Odwrót wojsk gen. Judenicza trwa w dalszym ciągu.** W armii Judenicza panuje w wysokim stopniu brak dyscypliny.

MOSKWA, 1 listopada. (W. B. K.) **Front zachodni:** W gwałtownych walkach czerwone wojska zbliżyły się bezpośrednio do miejscowości Tukina. Po dokonaniu szalonego ataku znaleźliśmy się w odległości 10 wiorst od Łuka. Na tym odcinku frontu nasi żołnierze zrobili w 3 dniach 50 wiorst. **Front południowy:** W swoim pochodzie czerwone wojska osiągnęły stanowiska, które leżą w odległości 10 wiorst na południu od Dmitrowska, 20 wiorst na południe od Kromy, 30 wiorst na południe od Orła i 30 wiorst na południe od Illetska.

Na **odcinku Woroneża** czerwona kawalerya odrzuciła nieprzyjacielską konnicę ku Semlińskowi. W okolicy Popradu osiągnęliśmy linię kolejową Ibramówka.

Na **froncie zachodnim** wzięliśmy Petropawłowsk i maszerujemy wzdłuż obu brzegów Iszinu. Zdobyliśmy kilka miejscowości na północ od Tobolska. Według oświadczeń Trockiego, Petersburgowi nie zagraża już więcej żadne niebezpieczeństwo.

PODATEK OD MAJĄTKU W CZECHACH PŁATNY DO 14 DNI.

BERNO, 30 października. Jak donoszą „Lidowe Nowiny", w Czechach zostanie wydane w najbliższych dwóch tygodniach rozporządzenie, tyczące się składania podatku od majątków.

Każdy płacący podatki, będzie zobowiązany zgłosić stan swego majątku w terminie do dni 14 i równocześnie przy zgłoszeniu wnieść odpowiedni podatek w przeciągu trzech dni pod rygorem egzekucyi.

Wiadomość powyższą podajemy za czeskiem pismem, jakkolwiek wątpić należy, by rozporządzenie to mogło zostać wydane ze względu na niemożliwość tak szybkiego jego zastosowania.

—

Wschodnio-galicyjska konferencya P. P. S.

odbędzie się w niedzielę 16 bm. we Lwowie, w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8 I piętro, z porządkiem dziennym:

1. Sytuacya polityczna;
2. Sprawy organizacyjne;
3. Prasa;
4. Wnioski.

Początek obrad o godz. 10 przedpoł. Delegatów mają prawo wysłać komitety miejscowe, Rady robotnicze, kluby radzieckie, członkowie rad przybocznych gminnych i powiatowych.

Na konferencyę przybędzie delegat Centralnego Komitetu Wykonawczego z Warszawy i posłowie. **Rada Robotnicza m. Lwowa.**

Z życia kolejarzy.

Lwów, 4 listopada.

Sytuacya obecna dla personalu kolejowego jest wprost rozpaczliwa. Konsumy mimo wszelkich możliwych zabiegów samych kolejarzy świecą pustkami. Wagony kolejowe, naprawione pospiesznie, aby służyły sprowadzaniu artykułów spożywczych, są zabierane na inne cele, dlatego ogromna większość personalu nie ma (nawet ziemniaków, o które wobec obecnego zimna i mrozów będzie coraz trudniej. Podobnie przedstawia się sprawa mąki, cukru i t. d.

W dodatku kasy kolejowe nie przygotowały zapasów pieniędzy i wypłata poborów nie została na pierwszego dokonana. Wysłana do Warszawy delegacya przywiozła od ministra komunikacyi szereg obietnic i personal kolejowy chce wierzyć, że one zostaną spełnione. Dlatego nikt na kolei nie ma zamiaru strejkować, czy przeprowadzać bierny opór, bo rozumieją wszyscy, jaką katastrofą byłoby dziś zastanowienie ruchu kolejowego, zwłaszcza dla najbiedniejszej ludności. Aby jednak kolejarz mógł swoją służbę pełnić, musi sam posiadać środki do życia, musi dostać swoją płacę, musi mieć możność zakupienia sobie najkonieczniejszych artykułów spożywczych, aby mieć siły na wykonanie roboty i podołanie obowiązkom. Jeżeli ani zarząd kolejowy, ani rząd nie umieją spełnić swoich obowiązków i nie tylko o żywność, ale i o pieniądze na wypłatę poborów nie chcą się postarać, to najlepsza wola kolejarzy nic tu nie pomoże.

W postępowaniu tem widzą kolejarze albo zupełne bezhołowie, albo celową robotę, aby wywołać niezadowolenie i ferment.

Wiemy, że kilku ambitnych dygnitarzy kolejowych chciałoby doprowadzić do tego, aby obecny dyrektor kolejowy był zmuszony ustąpić z zajmowanego stanowiska, aby któryś z nich mógł się na krzesło dyrektorskie wepchnąć. Dlatego robi się to zamieszanie i wprost prowokuje się personal, aby przez doprowadzenie do konfliktów stworzyć stosunki nie do wytrzymania. Kolejarze widzą tę grę interesów osobistych i wiedzą, kto jest winien, że tak skandaliczne dziś mają warunki życiowe.

Ministerstwo kolejowe zgodziło się na wypłatę personalowi zwrotnych zaliczek, nie wiadomo tylko kto wykluczył od korzystania z nich personal prowizoryczny, a więc należący do najbiedniejszych.

A mądry referent lwowskiej dyrekcyi zamiast dopuścić wszystkich do korzystania z tej pożyczki i całą akcyę przyśpieszyć, każe petentom wnosić podania z załącznikami, tak, że sam papier na podania będzie kosztował parę tysięcy koron i trzeba będzie posadzić cały sztab urzędników, aby te podania załatwiali. Czy nie szkoda marnować papieru, którego i tak już brak i marnowania pracy ludzkiej?

Personal kolejowy, zwłaszcza w warsztatach i ogrzewalni, jest w najwyższym stopniu niezadowolony z obecnego stanu rzeczy, a niezadowolenie to wywołane jest jedynie fatalną gospodarką i bezhołowiem u góry.

Obecny stan musi doprowadzić do katastrofy, a winę poniosą ci, którzy tak kolejami rządzą.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 listopada

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 4-go listopada o godz. 7-mej wieczorem „Tosca" opera w 3 aktach J. Pucciniego z pp. Korolewicz-Waydowa, Łowczyńskim i Okońskim w głównych rolach.

We środę 5 listopada o godzinie 7-mej wieczorem „Polska krew", operetka w 3 aktach O. Nedbala z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Brzeską, Kuligowskim, Justianem i Polańskim.

We czwartek 6 listopada o godz 3 po południu honorowe przedstawienie ku uczczeniu znakomitej artystki Teatru Skarbkowskiego p. Teofili Nowakowskiej. W program wchodzi: Halka, St. Moniuszki akt I. „Sułkowski", akt II tragedyi Stefana Żeromskiego, Marya Konopnicka: „Bez dachu", wypowie Teofila Nowakowska, „Polska krew" akt II. operetki O. Nedbala.

We czwartek 6 listopada o godz. 7-mej wieczór: po raz pierwszy „Polityka", komedya w 3 akt. Włodzimierza Perzyńskiego z pp. Hałacińską, Michnowską, Rowińską, Bohlkem, Frączkowskim. Okornickim i Ratschką w rolach głównych.

W piątek 7 listopada o godz. 7 wieczór: „Bal maskowy", opera w 5 akt. J. Verdi'ego z pp. Korolewicz-Waydowa, Maryniczówną, Okońskim, Ig. Mannem i Niżankowskim w rolach głównych, kap. Lehrer.

W sobotę 8 listopada o godz. 3 i pół popoł.: „Damy i huzary", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry z pp. Kwiatkiewiczową, Rowińską, Sieniawską, Frączkowskim i Ratschką.

W sobotę 8 listopada o godz. 7 wieczór: po raz drugi „Polityka", kom. w 3 akt. Włodz. Perzyńskiego z pp. Hałacińską, Michnowską, Rowińską, Bohlkem, Frączkowskim, Okornickim i Ratschką w rolach głównych.

W niedzielę 9 listopada o godz. 3 i pół popoł. „Lyzistrata", operetka w 3 aktach Lincke'go z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Kuligowskim, Justianem i Niedzielskim.

W niedzielę 9 listopada o godz, 7 wieczór: po raz 15-ty „Sułkowski", tragedya w 5 aktach St. Żeromskiego z p. R. Bohlkem w roli tytułowej, z pp. Barwińską, Rydzewskim i Frączkowskim w rolach głównych.

W poniedziałek 10 listopada o godz. 7 wieczór po raz 3-ci „Polityka", kom. w 3 akt. Wł. Perzyńskiego z pp. Hałacińską, Michnowską, Rowińską. Bölhkem, Frączkowskim, Okornickim i Ratschką.

—o—

„CZARNY KOT" w sali „Casina de Paris" we Lwowie, ul. Rejtana.

Od 1 listopada do 8 listopada **ST. RATOLD**, autor i najznakomitszy pieśniarz kabaretów warszawskich, Mira Halska, śpiewaczka, Henio Domański, komik, Draga Nedcrow, kroacka śpiewaczka, Piotr Kitzman, mistrz w produkcyach tanecznych, Helena Schulz i Berta Kuźmińska w duecie tanecznym, Mela Dolińska, pieśniarka, Lafajette duo franc. duet śpiewno-taneczny.

Bilety wcześniej do nabycia w perfumeryi Fr. Stojńskiego: ul. Legionów l. 1.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Wtorek 4 listopada o godz. 7·30 wieczór. „Przeznaczenie", farsa Z. Maza; „Piękna Lizetka", wodewil A. Strujskiego; Taniec cygański; baryton Januszewski; część koncertowa.

Sroda 5 listopada o godz. 7·30 wieczór: „Przeznaczenie", farsa Z. Maza; „Piękna Lizetka". wodewil A Strujskiego; Taniec cygański; baryton Januszewski; część koncertowa.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA", ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw żand.):

Dziś i codziennie do 9 listopada program trzeci! Halloh-halloh, duet A. Wiasta J. Szymulska. M. Hallicz). „Swietny interes" sketch J. Wima, Gościnny występ greckiej tanc. Ruun Safvety. „Ja kocham tylko ciebie" M Domosławskiego (Anda Kitschman. M. Windheim), „Noc poślubna" (S. Michałowski). „W łaźni", farsa w jednym akcie J. Wima. Nadto nowe numery solowe wykonają Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim. Początek o godz. 7·30 wiecz.

—o—

WALNE ZGROMADZENIE UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. Adama Mickiewicza odbędzie się we wtorek 4 listopada o godz. 6 wieczorem w Komitecie Obyw. Polek, pl. Akademicki 1, I p.

PRZED UROCZYSTOŚCIĄ Z 22 LISTOPADA. Towarzystwo dziennikarzy polskich i Syndykat polskich dziennikarzy we Lwowie utworzyły wspólny komitet, który zajmie się wyszukaniem mieszkań i ułatwieniem pobytu kolegom-dziennikarzom, przybyłym do Lwowa na obchód oswobodzenia Lwowa dnia 22 listopada br. Zgłoszenia nadsyłać należy najpóźniej do 16 bm. pod adresem: Kasyno i Koło lit. art. we Lwowie, Akademicka 13.

WRAŻENIE Z PARYŻA. Odczyt publiczny wygłosi na powyższy temat na powyższy temat delegat m. Lwowa tow. dr. Henryk Loewenherz. Odczyt odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 6 wiecz. w sali ratuszowej.

MIANOWANIA. Naczelnik Państwa zamianował docenta prywatnego z tytułem profesora nadzwyczajnego w uniwersytecie lwowskim dra Teofila Zelawskiego profesorem nadzwyczajnym otologii w uniwersytecie lwowskim.

DOWÓDCA DYWIZYI LWOWSKIEJ gen. Jędrzejewski wystosował z powodu inauguracyi roku akademickiego, na ręce rektora uniwersytetu prof. Halbana serdeczny telegram. Wyraził życzenie, aby wyzwolenie kraju przez wojsko towarzyszyło podniesienie kultury, której potęga zespoli kraj odzyskany krwią żołnierza z Ojczyzną.

W TOW. AKADEMICKIEM „ZJEDNOCZENIE" poświęconem idei uobywatelenia żydów w duchu polskim odbyła się inauguracya nowego roku pracy. Odświętnie przybrana sala Domu akademickiego im. Andrzeja Potockiego zapełniła się po brzegi członkami Towarzystwa i zaproszonymi gośćmi. Z senatu akad. przybył prof. Makarewicz. Przewodniczący Tow. dr. Ludwik Fraenkel zagaił zebranie i zgłosił rezygnacyę dotychczasowego prezydyum Tow. akad. „Zjednoczenie". Wobec tego przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w którego skład weszli: przew. dr. Ludwik Fraenkel, zast. przew. M. Karniol, sekretarz R. Koranyi, skarbnik Z. Zifferblatt; Wł. Chiger. M. Feilesówna, Gross, Schiffermannówna, Rosenblum, Schützówna. Następnie radzono nad celami i zadaniami Towarzystwa.

WIADOMOŚCI TEATRALNE. W najbliższy czwartek popołudniu daje Dyrekcya teatru honorowe przedstawienie dla uczczenia znakomitej artystki teatru Skarbkowskiego p. Teofili Nowakowskiej. Zasłużonej artystce, która przez tyle lat poświęcała swój talent scenie polskiej. Ta sama scena spłaca jej — staruszce — swój dług w hołdzie i czci.

We czwartek wieczór idzie poraz pierwszy „Polityka" Perzyńskiego. Jest to pierwsza komedya polityczna niepodległej, współczesnej Polski. Utwór znakomitego komedyopisarza jest zwierciadłem wszystkich ciemnych stron naszej polskiej biurokracyi, protekcyjnego systemu i innych ciężkich grzechów. Autor patrzy z ironią na stosunki w ministerstwach warszawskich, gryzie i chłoszcze satyrą, zamkniętą w doskonały dyalog. Dowcip skrzy się w powiedzeniach. Śmiech przez łzy — długi, serdeczny. zaprawiony poblażliwością autora panuje nad całą atmosferą.

Zjadliwość znalazła swój wyraz w doskonałych typach hr. Linowskiej, Kiełbika, sekretarki ministra i Kręciołka. Pełnię pogody odzwierciedlają typy kobiety-posła, zarysowaną zwłaszcza w I akcie na sposób „urzędowy", Łazańskiego i Burskiego.

POSZUKIWANY Bronisław Mechlowicz, ur. 1902 r., uczeń 8 gimnazyalnej, wydalił się z domu rodziców w Żydaczowie dnia 1 sierpnia b. r. i dotychczas ślad za nim zaginął. Wedle wszelkich prawdopodobieństw wstąpił do wojska polskiego (prawdopodobnie do konnicy). Kto poda bliższe szczegóły i wskaże miejsce pobytu syna matce Annie Mechłowicz w Żydaczowie, otrzyma sowitą nagrodę.

Prosi się znajomych o spowodowanie Bronisława do odezwania się, stroskani rodzice wybaczyli mu już ten krok samowolny, na powrót jego nalegać nie będą, a pragną go tylko zaopatrzyć na zimę.

1427—1

W SPRAWIE PASZPORTÓW DO RUMUNII. Ze strony D. O. G. we Lwowie zwraca się uwagę starających się o paszporty, względnie o zezwolenie na wyjazd w kierunku Rumunii, że dokumenta tego rodzaju muszą być wizowane przez konsulat rumuński w Warszawie, bez której to wizy podróżni nie będą absolutnie przepuszczani przez granicę rumuńską. Dokumenta podróżne muszą być również wizowane w Dowództwie grupy taktycznej majora Jarunelskiego w Kołomyi.

CELEM UŁATWIENIA ludności uzyskania pozwoleń przewozowych na zboże, tj. pszenicę, żyto, jęczmień i owies i przetwory z tych zbóż, upoważnił Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski starostwa do wydawania pozwoleń przewozowych dla konsumentów i producentów na ilości, nie przekraczające 3-miesięcznego zapotrzebowania. Kompetentnem do wystawienia pozwolenia jest to starostwo z którego powiatu zboże, względnie przetwory zbożowe mają być wywiezione. Petenci muszą wykazać się poświadczeniem ze strony starostwa miejsca zamieszkania na okoliczność, czy i kiedy i na jakie ilości poprzednie pozwolenie przewozowe uzyskali. — W sprawach tego rodzaju nie należy zatem zwracać do wydziału spraw aprowizacyjnych we Lwowie, wzgl. do Ekspozytury Wydziału w Krakowie, lecz wyłącznie do odnośnych starostw.

W SPRAWOZDANIU Z MANIFESTACYI Lwowa w dniu rocznicy 1 lisopada opuszczono przez pomyłkę wśród delegacyi uczestniczących w pochodzie, delegacyę kolejarzy lwowskich, co niniejszem uzupełniamy. Błąd drukarski wkradł się też w zdaniu ostatniem artykułu. Mianowicie zamiast **„pochopnego cierpienia" ma być: „ochoinego".**

WIEŚCI Z POLONII AMERYKAŃSKIEJ Pod tytułem powyższym drukowaliśmy niedawno szereg artykułów na podstawie wywiadu z prezesem chicagowskiego K. O. N., drem K. Żurawskim. Ponieważ w opisie życia naszych rodaków amerykańskich wkradły się pewne niedokładności, uzupełniamy go niniejszem, w imię ścisłości informacyi: Płace robotnicze wynoszą tam 4—5 dolarów dziennie.

W sprawie rozpowszechnionego pijaństwa, o czem wspominaliśmy w jednym z artykułów, należy stwierdzić, że dziś na szczęście nie jest już ono tak wielkim czynnikiem. Dzięki nieustannej pracy kulturalnej K. O. N. zło to dziś zmniejszyło się znacznie. Opłakane stosunki w tym względzie panowały dawniej, kiedy emigracya była przedmiotem wyzysku ze strony „Salunistów", szynkarzy-Polaków, którzy szerzyli nałóg pijaństwa wśród szerokich mas.

O PIERWSZY LWOWSKI KOMUNIKAT BOJOWY. Referat prasowy D. O. G. uprasza osoby, posiadające I komunikat bojowy z 2 listopada 1918, aby zechciały łaskawie zgłosić się w Referacie, ul. Fredry 1. 2 II p. w godz. urzędowych od 9—3 popoł.

CZUŁY MAŁŻONEK. K. Kędziorowa doniosła policyi, że przed miesiącem poznała Konstantego K., rzekomo murarza, którego do miesiąca poślubiła. Po paru tygodniach ten stracił jej oszczędności w kwocie 3.000 kor., poza tem ciągle wyjeżdża ze Lwowa w niewiadomym kierunku, a w wolnym czasie od tych zajęć bije ją ciągle i grozi zabiciem. Skonstatowano, że ten dobry mąż był już kilkakrotnie karany za różne zbrodnie i jest ze Lwowa na 10 lat „wywołany". Wobec tego osadzono go w areszcie.

—o—

OD WYDAWNICTWA. Ze względu na coraz dalej postępujące podrożenie papieru, druku, płac personalu i t. d. — podajemy do wiadomości publicznej, że wszelkie komunikaty, informacye, podziękowania i t. p. zarówno osób prywatnych, jak też instytucyi społecznych, publicznych i rządowych zamieszczać będziemy w myśl uchwały „Związku wydawnictw pism codziennych" tylko za opłatą na warunkach ogłoszeń. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, udzielać będzie administracya naszego pisma pewnego rabatu.

Ogłoszenia Magistratu.

W SPRAWIE BRAKU CHLEBA. Z Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego otrzymaliśmy następujące pismo: Ponieważ państwowe władze aprowizacyjne które przyjęły na siebie obowiązek zaopatrywania miasta Lwowa w zboże, w ostatnich dwóch miesiącach zamiast należnych przeszło dwustu wagonów, dostarczyły zaledwie kilkadziesiąt, przeto Zarząd miasta, względnie Zakład aprowizacyjny od kilku tygodni już wydawał chleb, wypiekany z mąki pożyczanej u władz wojskowych i instytucyi humanitarnych, którym pozostały pewne jeszcze ilości mąki amerykańskiej. Wobec tego, że powyższe źródła zostały już wyczerpane, a z zapowiedzianych przez Ministerstwo aprowizacyi transportów zboża nadeszła dziś zaledwie część, przeto w nadchodzącym tygodniu może się rozpocząć sprzedaż chleba dopiero od środy 5 listopada począwszy.

Wzywa się przeto kupców rejonowych, by po odbiór asygnat na pobór chleba zgłosili się w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym w poniedziałek 3, a zarządy konsumów we wtorek 4 listopada. Niezrealizowane dotychczas karty chlebowe z tygodnia od 26 października do 2 listopada nie tracą ważności do wtorku 4 listopada i do tego dnia będą realizowane przez wszystkie sklepy miejskie i rejonowe. — Zarząd Gminy miasta Lwowa.

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

W niedzielnym numerze podaliśmy pierwszą część uchwał Rady Naczelnej P. P. S., powziętych na posiedzeniu 29. października. Dziś podajemy dalsze:

II. Rada Naczelna poleca Związkowi Polskich Posłów Socyalistycznych

prowadzenie w Sejmie zdecydowanej, konsekwentnej i ostrej taktyki opozycyjnej,

ze zwróceniem jaknajwiększej uwagi na wykorzystywanie trybuny sejmowej dla propagandy zasad socyalizmu i podstawowych postulatów programowych partyi, jako to zakończenie wojny, wolność polityczna, uspołecznienie dojrzałych do tego gałęzi przemysłu, ośmiogodzinny dzień roboczy i t. p., wciągając do akcyi tej najszersze masy robotnicze za pomocą prasy, zgromadzeń, organizacyi politycznych i zawodowych.

III. Rada Naczelna w tem ciężkiem położeniu klasy robotniczej wzywa wszystkich zorganizowanych towarzyszy i towarzyszki, aby skupili swoje szeregi,

aby masowo weszli do szeregów P. P. S.

i do organizacyi zawodowych, gospodarczych i kulturalnych proletaryatu, celem wytworzenia solidarnej, zdolnej do walki potęgi proletaryackiej.

Rada Naczelna wzywa wszystkich robotników polskich do prowadzenia dalszej walki w myśl programu Polskiej Partyi Socyalistycznej, do ofiarnej pracy pod naszym sztandarem. Rada Naczelna — wobec odpowiedzialnych zadań, które mamy przed sobą — podkreśla konieczność tem większej solidarności i karności partyjnej.

W SPRAWIE REPRESYI.

IV. Rada Naczelna, piętnując haniebną politykę Rządu wobec ruchu robotniczego, w szczególności w stosunku do robotników rolnych, poleca C. K. W. przedsięwzięcie jaknajbardziej stanowczych kroków z wykorzystaniem wszelkich środków rozporządzalnych w celu doprowadzenia do zaprzestania represyi, wypuszczenia uwięzionych i ukarania winnych urzędników policyi i wojskowych.

Rada Naczelna stwierdza, że odpowiedzialność za następstwa, jakie wyniknąć muszą, jeżeli rządowa polityka brutalnych represyi nie będzie zaniechaną, spadnie całkowicie na Rząd i na klasy posiadające.

W SPRAWIE POLITYKI NA WSCHODZIE.

V. P. P. S., prowadząc walkę o zakończenie wojny pomiędzy Polską a Rosyjską Republiką sowiecką, na podstawie prawa każdego narodu do stanowienia o własnym losie, wita wysiłki ludów litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego w kierunku wytworzenia własnych państw niepodległych i obiecuje wysiłkom tym poparcie polskiej klasy robotniczej.

Rada Naczelna wzywa Związek P. P. S., by polityka jego w zakresie stosunków międzynarodowych zmierzała jaknajenergiczniej

ku uznaniu przez Polskę niepodległości Republik Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej.

Granice pomiędzy Polską z jednej, a Litwą, Białorusią i Ukrainą z drugiej strony, a zatem cała granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej winna być wyznaczona w drodze samookreślenia ludności terenów spornych i mieszanych pod względem narodowościowym.

P. P. S. uważa ścisłe porozumienie pomiędzy Polską a Ukrainą, Białorusią, Litwą, Łotwą, Estonią i Finlandyą

za leżące w interesie socyalizmu międzynarodowego,

a także wszystkich tych krajów, poleca C. K. W. zwrócenie się do partyi socyalistycznych Litwy, Białejrusi, Ukrainy, Łotwy, Estonii i Finlandyi, celem urządzenia w najbliższym czasie wspólnej konferencyi w sprawie stosunków wzajemnych Polski i państw wyżej wymienionych w sprawie stosunku do Rosyi, oraz celem nawiązania stałej łączności z powyższemi partyami.

„Times“ o ciężkiem położeniu Polski.

„Times“ przynosi następującą „spóźnioną“ korespondencyę z Warszawy.

„Sytuacya tak polityczna, jak i ekonomiczna znacznie pogorszyła się w ostatnich kilku tygodniach. Jakieś tajne, podziemne siły starają się przeróżnemi drogami podkopać rząd (?). A przemawia za nim dostateczne usiłowanie zorganizowania nowego państwa z czwartą częścią tylko koniecznych sił administracyjnych i odrestaurowania zniszczonego przemysłu bez materyałów surowych i bez kredytu. Ministrowie robót publicznych i opieki społecznej zrezygnowali wobec olbrzymich trudności, z jakiemi się spotykają.

Najważniejszym może czynnikiem jest redukcya żywności. Pomoc amerykańska zastanowiona została w lipcu. Żniwa zebrane, ale ziarna poszły **na pasek wyzyskiwaczy.** W teoryi farmerzy (zapewne obszarnicy. — Red.) mogliby dużą część zboża złożyć rządowi w formie podatków. Rząd liczył na to, że będzie w ten sposób rozporządzał dostateczną ilością zboża celem rozdzielenia go między ludność ubogą po cenach umiarkowanych.

Faktycznie jednak rolnicy nie płacą podatków, ale nadwyżkę sprzedają pośrednikom. Rezultatem tego jest, że **mąkę przeszacrowuje się za bajońskie ceny** a niezamożna ludność miejska nie może dostać chleba na swoje karty chlebowe.

Z drugiej strony wzrasta bezrobocie wskutek braku węgla i panuje ogromny brak wszystkich środków do życia.

Agitatorzy komunistyczni wykorzystując te stosunki, agitują za rewolucyą.

—o—

AMERYKANSCY WYDAWCY PISM.

KRAKOW, 3. listopada. (Pat.). Przybyli tu amerykańscy goście p. Puttman i państwo Kirtland, wielcy wydawcy amerykańscy, którzy zbierają w Polsce materyały o stosunkach narodowych, politycznych i gospodarczych celem ogłoszenia tych materyałów w szeregu dzienników amerykańskich, których są właścicielami. Jutro udają się goście amerykańscy do Warszawy.

—o—

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc listopad.

Wilhelm Feldman.

W sobotę, 25 października zmarł w Krakowie na czerwonkę Wilhelm Feldman, wybitny literat i publicysta, historyk współczesnej literatury polskiej. A że był człowiekiem bliskim nam ideą i pracą, przeto zasłużył sobie na dobre wspomnienie w naszym obozie.

Wybitne stanowisko w literaturze polskiej zdobył sobie, przezwyciężając nieznane innym trudności. Był bowiem samoukiem i nigdy do żadnych szkół nie uczęszczał. Urodzony w kwietniu 1868 r. w Zbarażu, pochodził z ubogiej rodziny żydów i wychowywał się w ghecie małego miasteczka wschodnio-galicyjskiego. Do 18 r. życia chodził w bekieszy i jarmułce, nosił pejsy, mówił w żargonie, po polsku nie umiał pisać, ani czytać, ani poprawnie mówić. Ale nieprzeparty pociąg do kultury nowoczesnej, skojarzony z ogromną siłą woli, wyrwał go z ghetta. Głód wiedzy i poczucie swych zdolności powiodły go na drogę kształcenia się. Nauczył się po polsku czytać i mówić i zaczął gorączkowo pochłaniać literaturę polską, a przejąwszy się jej ideałami, nasiąknąwszy polskością, rychło rozstał się z chałatem i pejsami i przedzierzgnął się też zewnętrznie w europejczyka, jak duchowo już był przeobrażony w Polaka. Przeniósł się do Lwowa i tu wszedł w koła młodzieży akademickiej, która życzliwie przygarnęła ten niezwykły okaz asymilującego się młodzieńca. Były to koła młodzieży socyalistycznej, wśród której znajdowali się też dwaj rodacy Feldmana ze Zbaraża, bracia Feliks i Ignacy Daszyńscy. W tem otoczeniu dokonał się ostatecznie proces jego duchowego przetwarzania się. Tu zetknął się z socyalizmem i socyalistami i stał się sam socyalistą.

Brał czynny udział w ówczesnym konspiracyjnym ruchu socyalistycznym i wnet stał się ofiarą ciągłych rewizyj, aresztowań i procesów, jakimi w owe czasy władze galicyjskie prześladowały młodzież socyalistyczną. On pierwszy dostał się do aresztu za śpiewanie mało jeszcze wtedy znanego „Czerwonego Sztandaru“, i to na pogrzebie twórcy tej pieśni, Bolesława Czerwieńskiego.

Rychło popróbował Feldman swych sił na polu piśmiennictwa polskiego, a to prozą i wierszem. Pierwszymi większymi utworami jego były dwie powieści: „**Żydziak**“ i „**Piękna Żydówka**“ w których złożył własne wspomnienia z świeżo przebytej drogi z ghetta do kultury polskiej.

Stał się gorącym rzecznikiem i niestrudzonym pionierem asymilacyi żydów polskich i pozostał nim aż do zgonu. Dzieje ruchu asymilatorskiego u nas związane są z jego nazwiskiem. Przez kilka lat redagował on asymilatorskie pismo „Ojczyzna“ wydawane we Lwowie przez stowarzyszenie chrześcijańskich i żydowskich zwolenników asymilacyi żydów.

W r. 1891 był Feldman jednym z oskarżonych w „procesie dziesięciu“, w owym słynnym procesie młodzieży socyalistycznej w Krakowie.

Dalsze powieści Feldmana „**W okowach**“ i „**Nowi ludzie**“ wyszły już poza obręb tematów żydowskich i zaczerpnięte były ze świata polskich stosunków społecznych, osnute na dziejach pierwszego przenikania nowych, postępowych idei do Galicyi.

Aby uzupełnić i pogłębić swe rozległe wykształcenie udał się Feldman na paroletnie studya do Berlina i do Heidelbergu.

Po powrocie do Krakowa w r. 1896 objął Feldman redakcyę postępowego „Dziennika krakowskiego“. W tymże czasie napisał Feldman najlepszą swą powieść „**Ananke**“.

Próbował on też kilkakrotnie swych sił w zakresie twórczości dramatycznej. Najlepszy jego dramat „Cudotwórca“, przedstawiający walkę światła z ciemnotą ghetta, jego przesądami i zabobonami, wywołał istną nagonkę przeciw Feldmanowi ze strony fanatyków żydowskich.

Doszedłszy do przekonania, że nie posiada dość wyobraźni twórczej, Feldman zaprzestał z czasem prawie zupełnie pisania utworów beletrystycznych i oddał się niemal wyłącznie pracy krytycznej. Stał się heroldem nowych prądów literackich i w tej dziedzinie dał naszemu piśmiennictwu kilka książek, jak książka o Ibsenie, a zwłaszcza entuzyastyczna czterotomowa „**Historya współczesnej literatury polskiej**“, która doczekała się za życia autora — rzecz w Polsce niezwykła — sześciu wydań.

Objąwszy w r. 1901 miesięcznik postępowy „**Krytykę**“, zapobiegliwością swą, ruchliwością i wytrwałą energią wydźwignął Feldman to czasopismo i wydawał je przez lat 14, aż do wybuchu wojny światowej. Idea socyalistyczna i ruch nie-

Kołomyjskie niedostatki aprowizacyjne.

Kołomyja, w październiku.

Korespondencya z Kołomyi p. t. „Z kołomyjskich anomalii“, zamieszczona niedawno w „Dzienniku Ludowym“, nie wyczerpuje w zupełności tematu. Dałem tylko małą próbkę tutejszej gospodarki aprowizacyjnej, która urąga wszelkim pojęciom i zasadom ekonomij. W niniejszym liście dorzucam jeszcze kilka szczegółów.

Oprócz innych braków odczuwamy

dotkliwy brak mięsa.

Mięsa byłoby u nas podostatkiem, gdyby nie masowy wywóz bydła z powiatu. Skutkiem tego kilogram baraniny kosztuje 14 K. zamiast 8 K, jak opiewa taryfa maksymalna, czemu sprzyja brak kontroli ze strony magistratu.

Mięsa wogóle trudno dostać, a w jatkach na hali targowej dzieją się sceny dantejskie. Cena maksymalna białego mięsa wołowego wynosi 11 K. Tymczasem dostawcy wojskowi płacą 12 K za kilogram żywej wagi. 30 procent najlepszego mięsa dostaje wojsko, a kości i reszta ochłapów idzie na pasek do innych miejscowości, pozbawionych mięsa.

W sprawie tej tylko interwencya posłów mogłaby skutecznie zaradzić i poprawić anormalne stosunki, panujące w intendanturze kołomyjskiej. W tej myśli poruszamy kwestyę mięsną na łamach „Dziennika“ i spodziewamy się, że nie przebrzmi ona bez echa.

Chleb w wolnym handlu kosztuje 16 K. Cena kilograma cukru dochodzi do 60 K.! Kawiarnie wydają cukier zamiast sacharyny, której tu wogóle dostać nie można. W przeciągu trzech miesięcy dano raz po 35 dkg. cukru na osobę. Z całym rozmysłem przewleka się rozdawnictwo mąki i cukru, aby oszczędzić na wygłodzonej ludności pewną ilość żywności.

Tytoniu trafiki skutkiem zakazu zupełnie nie sprzedają, toteż cena tego artykułu w handlu paskarskim osiągła rekord.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się nasza aprowizacya.

Jedną z głównych przyczyn tego opłakanego stanu rzeczy jest, — jak już wspomniałem w poprzedniej korespondencyi,

brak Komisyi aprowizacyjnej i Rady przybocznej.

Komisarz miasta rządzi miastem już pół roku bez tych dwu nieodzownych w naszych warunkach ciał.

Wybrano wprawdzie już raz w tym czasokresie Komisyę aprowizacyjną, lecz Komisyi tej p. komisarz nie uznał, bo było w niej grôs socyalistów!

O ludność nie dba się zupełnie lub bardzo mało, toteż narzekania mnożą się niepomiernie i to narzekania zupełnie słuszne.

Dochodzą nas również skargi na Komitet „Ratujcie dzieci“. Mimo istnienia u nas tego Komitetu od dwóch miesięcy obdzielono dotychczas prowiantami tylko dzieci urzędników i nauczycieli, natomiast dzieci robotnicze i mieszczańskie nie dostały żadnego przydziału. Radzibyśmy wiedzieć, dlaczego tak się dzieje. Szkoły płacą **miesięcznie** za dożywianie, a kuchnia otwarta jest tylko w dnie, w których odbywa się nauka. Praktyki tego rodzaju powinny ustać. — Wiele mówi się o czarodziejskiej i dziwnie „pojemnej“ pelerynie p. dyr. Trysz., zarządzającego magazynem prowiantowym wspomnianego Komitetu. Na razie tyle.

---

podległościowy miały w „Krytyce“ trybunę literacką.

W latach 1905—6 był Feldman stałym współpracownikiem „Naprzodu“, w którym pisywał wtedy artykuły polityczne i recenzye teatralne.

Do zakresu jego prac publicystycznych należą również jego dwie książki: „Stronnictwa polityczne w Galicyi“ i „Historya polskiej myśli politycznej“, której pierwszy tom wyszedł przed wojną.

Bliższe stosunki przyjaźni wiązały Feldmana ze śp. Stanisławem Wyspiańskim, którego pośmiertną spuściznę literacką wydał drukiem.

Z chwilą wybuchu wojny pospieszył Feldman mimo podeszłego wieku jako prosty szeregowiec do pierwszej brygady Legionów polskich. Oczywiście wątłe siły czyniły go niezdolnym do służby liniowej, toteż odesłano go rychło z frontu, a Naczelny Komitet Narodowy wyznaczył mu inną służbę: niewdzięczną placówkę w Berlinie.

Po powrocie do Krakowa wydał napisany jeszcze przed wojną drugi tom swej „Historyi polskiej myśli politycznej“. Podczas opracowywania trzeciego tomu śmierć przedwczesna, skutkami wojny spowodowana, przecięła pasmo jego pracowitego i owocnego żywota. Osierocił żonę i syna.

Nazwisko swe zapisał trudem swego żvcia w szeregu nazwisk ludzi dobrze zasłużonych ojczyźnie, ludowi pracującemu i polskiemu piśmiennictwu.

—o

Ze Zjazdu Okręgowego Tow. Naucz. Szkół Wyższych.

Zrzeszenia naucz. szkół śred. i wyż. wszystkich dzielnic jednoczą się. — Przebieg Zjazdu. — Rezolucye.

Zjednoczenie się zrzeszeń nauczycielstwa szkół średnich i wyższych wszystkich dzielnic, dokonało się na zjeździe T. N. S. W. w niedzielę.

Zjazdowi przewodniczył prof. Kasprowicz. Uczestniczyli: delegat Min. oświecenia i prez. Rady szkol. kraj. Sobiński, rektor Uniw. prof. Halban, rektor Politechniki prof. Matakiewicz, pos. Rataj oraz liczne grono delegatów z całej Małopolski. Powitał Zjazd w imieniu Uniwersytetu rekt. Halban, następnie zagajenie wygłosił prof. Kasprowicz, wskazując na dzisiejsze zadania szkolnictwa i zwracając się do del. Min. Sobińskiego z wyrażeniem ufności, że zawsze będzie dbał o rozwój T. N. S. W. i współdziałał w jego pracy wychowawczej. W odpowiedzi zaznaczył del. Sobiński, że stosunek Rady szk. do Tow. Naucz. szk. wyższ. pojmuje jako współpracę w kierunku ujednostajnienia szkolnictwa na ziemiach polskich i unarodowienia szkoły.

O kresy wschodnie.

Następnie uchwalono zgodnie rezolucyę p. M. Jaworskiej tej treści:

1) Zjazd zwraca się do czynników kierujących Rzeczypospolitej Pol., by pomne ważności kresów wschodnich, nie zaniedbały żadnych środków, choćby najsilniejszych, w celu zjednoczenia wszystkich ziem Rzpltej, 2) zwraca się do wszystkich cywilizowanych narodów świata i ich przedstawicieli, by nie wznowiły dawnej zbrodni dziejowej, odrywając w imię fałszywego interesu pewnych grup społecznych, od naszej Rzpltej ziemie, należące nam według praw boskich i ludzkich i zapowiada, że wraz z całem społeczeństwem do zrealizowania podobnej krzywdy żadną miarą nie dopuści.

Po sprawozdaniu prof. Saloniego z działalności Tow. i żywej dyskusyi na temat uchwał Zjazdu lipcowego w Krakowie, uchwalono

rezolucye

Zarządu Gł., z poprawką dr. Janellego:

1) Nauczycielstwo Małopolski, wyrażając słowa hołdu i trwałej wierności dla Najjś. Rzpltej, oświadcza uroczyście, że jedynie dla Jej dobra i sławy pragnie żyć i pracować.

2) Wyraża niezłomne przekonanie, że tak Sejm, jak i Rząd Rzpltej uznają słuszne postulaty nauczycielstwa i umożliwiając mu byt i prawidłową pracę, ochronią ten cenny skarb, jakim jest szkoła narodowa, od wypaczenia i upadku; i w tej myśli poleca nowemu Zarządowi okręg., by jeszcze raz wniósł stosowny memoryał w sprawach ekonomicznych do decydujących czynników.

3) Wita del. St. Sobińskiego jako kierownika szkolnictwa Małopolski, żywiąc przekonanie, że p. delegat zechce stać na straży uprawnionych potrzeb nauczycielstwa, przyrzeka mu gorliwą współpracę i poparcie.

4) Podnosząc niezwykłą wartość pracy kulturalnej na kresach, zwraca się zjazd do kolegów **z apelem zostawania na stanowisku** a kolegom świeżo wstępującym do zawodu nakłada bezwzględny obowiązek moralny ochotnego zgłaszania się do pracy w tych okolicach.

Na obradach popołudniowych omawiano szereg spraw ekonomicznych. Zjazd oświadczył się przedewszystkiem za

ujednostajnieniem płac w całej Polsce.

Opracowanie wniosków polecono komisyi ekonomicznej. Następnie dokonano wyborów zarządu. Prezesem T. N. S. W. został prof. Zagajewski. Na zakończenie, po wyrażeniu uznania prof. Kasprowiczowi i dr. Bykowskiemu, odbył się odczyt prof. Patkowskiego o „Gminach szkolnych“.

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 13. września 1919 L. dz. 9850/IV. P. Magistrat w porozumieniu z Powiatową Komendą Uzupełnień we Lwowie zarządza niniejszem dodatkowy pobór popisowych, urodzonych w latach 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901, którzy dotąd nie uczynili zadość obowiązkowi stawienniczemu, zarządzonemu tut. obwieszczeniem z dnia 27 września 1919 l. m. 71820 1919, a mianowicie:

Przed komisyą poborową przy ul. Jabłonowskich l. 11 o godzinie 8 przed południem winni się jawić:

A) Słuchacze wyższych zakładów naukowych:

3 listopada 1919 od lit. A do G; 4 listopada od litery H do K; 5 listopada od lit. L do N; 6 listopada od lit. O do R; 7 listopada na literę S; 8 listopada od lit. T do Z.

W celu uzyskania odroczenia ze względu na studya popisowi ci winni przedłożyć Komisyi indeks, poświadczenie dziekanatu, iż będą dopuszczeni na wykłady odnośnego fakultetu, oraz świadectwo moralności ostatniej daty.

B) Wszyscy inni popisowi, jakoteż kolejarze a to:

bez względu na wiek, miejsce zamieszkania w dniach:

10 listopada 1919 na literę A i B; 11 list. C i D; 12 list. E i F; 13 list. G i H, 14 listopada I i K; 15 listopada na lit. L i M; 17 listopada N i O; 18 listopada P i R; 21 listop. litera S; 25 listop. T, U i V; 26 listopada W i Z.

Ubiegający się o odroczenie czynnej służby wojskowej ze względów familijnych na jeden rok, winni przedłożyć Komisyi poborowej należycie udokumentowane podania, zaopatrzone oświadczeniem Komisaryatu dzielnicowego i przy dołączeniu wyciągów metrykalnych osób, będących na utrzymaniu reklamowanego.

Zdemobilizowani żołnierze będący w wieku popisowym, winni przed jawieniem się przed Komisyą poborową, zgłosić się u oficera ewidencyjnego, w gmachu ratuszowym, III piętro, drzwi Nr. 106.

Uchylający się od poboru wojskowego w myśl dekretu Naczelnika Państwa z 4 lutego 1919, Nr. 14 punkt 168, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Lwów, dnia 28 października 1919.

MAGISTRAT KROL. STOŁ. M. LWOWA.

Józef Neumann w. r.

—o—

Komunikaty.

ZEBRANIE KONSTYTUUJĄCE UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. Adama Mickiewicza odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 6 wieczorem w lokalu Komitetu Obyw. Polek, pl. Akademicki 1. Stowarzyszenia robotnicze powinny wysłać swych delegatów.

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie w środę 5 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Rynek 8, I. p. Sprawy bardzo ważne!

BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! Poszukujący pracy nie powinni bezwarunkowo przyjmować pracy w biurze pośrednictwa przy stow. Instalatorów Elektrycznych przy ul. Sykstuskiej l. 27.

Poszukujący pracy winni się zgłosić do biura pośrednictwa pracy przy Związku metalowców, ul. Ormiańska l. 31. — Sekcya Elektr. mont.

—o—

OGŁOSZENIA.

Chłopca lub dziewczyny do roznoszenia gazet poszukuje Administracya „Dziennika Ludowego

Student z V-tej klasy gimnazyalnej poszukuje stosownej lekcyi. Łaskawe zgłoszenia: Łyczakowska 18, I. p. ganek na prawo.

Płyty gramofonowe oraz pathefonowe zużyte połamane kupuje Malwina Rosenmann, Lwów, ul. Jagiellońska 17. 1335–10

2 Maszyny Singera do szycia za 500 K pierścieniowa „66" za 900 K do sprzedania. Wiadomość: Łyczakowska 18, I. p. ganek na prawo.

Orzełki do czapek. Pamiątki wojenne. Przybory wojskowe poleca **Andrzej Berliński.** Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty.

Parcela budowlana przy drodze kulparkowskiej (4 minuty drogi od tramwaju) dwufrontowa 200 sążni do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Dziennika Ludowego".

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

Wszelkie przybory do światła elektrycznego oraz do dzwonków, żarówki, świeczni i elektryczne poleca **MALWINA ROSENMANN** JAGIELLOŃSKA 17.

OGŁOSZENIE Dyrekcyi Kolei państw.

Z powodu przepełnienia głównego dworca towarowego we Lwowie zarządza się z natychmiastową ważnością aż do odwołania, na podstawie § 2 ustęp 4 regulaminu ruchu z dnia 11 listopada 1919 przestawianie i wyładunek całowozowych przesyłek dla Lwowa przeznaczonych na dworzec **Lwów-Podzamcze.**

Za przewóz tych przesyłek z głównego dworca na dworzec w Podzamczu nie będzie się liczyć należytości przewozowych.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. A. SCHWARZ** sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12–5 Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Zamówienia na kapustę surową i kiszoną przyjmuje od godziny 4–6-tej wieczór KANTOR FABRYKI KAPUSTY **ZANDLERA** 1392–10 ul. Kilinskiego l. 1 (sklep) obok kawiarni Wiedeńskiej.

Okucia mosiężne do drzwi i okien, zamki wertheimowskie, wszelkie narzędzia precyzyjne, oraz artykuły wodociągowe dostarczają: H. APPERMAN i SKA LWÓW, PASAŻ FELLERÓW 7.

Z OKAZYI zbliżających się dni zadusznych wykonuję szybko i tanio **Tablice nagrobkowe** I. GOLDGEIER, LWÓW SYKSTUSKA 17.

KONKURS.
Intendantura D. O. G. Lwów

rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę **bydła rzeznego** od 250 kg. żywej wagi w zwyż i **trzody** loco Rzeźnia W. P; Lwów Gabryelówka i Wojskowe Urzędy Gospodarcze Przemyśl, Jarosław, Sambor, Stryj i Stanisławów.

Oferty należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie z umieszczeniem napisu „Oferta na dostawę bydła rzeźnego i trzody do GL. 22427" do dnia 15 listopada 1919 godziny 12-tej w południe do podpisanej intendantury ul. Ochronek 4.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia 5% wadyum ogólnej obliczonej sumy z oferowanej ceny i ilości dostarczyć się mających sztuk tygodniowo, z tem, że oferent zobowiązuje się w razie przyjęcia jego oferty uzupełnić wadyum do 10%, które będą stanowić kaucyę

1416–3 INTENDANTURA D. O. G LWÓW.

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe **„SOLALI"** są najlepsze.

Specyalista choréb wenerycznych, skórnych i kosmetyki **Dr. Henryk Rosmarin** ord. od 8–10, 12–1 i 3–6. Lwów, Kopernika 12.

Kinoteatr „KORSO" plac Akademicki 5.
Od poniedziałku 3-go listopada b. r. Oryginalny obraz w 6 częściach p. t.: **Dzieje grzechu** według powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO. Nadto doborowe uzupełnienie.

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STEMPLE KAUCZUKOWE oraz METALOWE
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNIE FIRMA ZAKŁAD RYTOWNICZY **D. WEISS** I FABRYKA PIECZĘCI LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO

Nagniotki uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu **ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI** Cena flaszki z pędzelkiem 5 kor. Skład i wyrób: APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

MAGAZYNY firmy „BUDULEC" Grodki, Moszyński i Ska wyłw.-bud. spółka z ogr. por. przy ul. Zielonej 7 **sprzedają detalicznie** CEMENT, GIPS, PAPĘ DACHOWĄ, BLACHĘ CYNKOWĄ, GWOŹDZIE OKRĄGŁE i PAPOWE, PODKOWY OSIE DO WOZÓW I T. D. 1385–1

Zakład dentystyczno-techniczny **Zygmunta Pekelmanna** otwarty Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż.

KOTŁY PAROWE
Lachapelle'a stojący 20 m² pow. ogrz. 6 atm.
„ „ 8 m² „ 10 „
Lokomobilowy 40 m² „ „ 8 „
są do nabycia bezpośrednio dla producentów **W BIURZE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO WE LWOWIE.** 1490–2

Dentysta dr. Lewandowski powrócił. Lwów, pl. Halicki l. 7. II p.

HURTOWNA SPRZEDAŻ NACZYNIA EMALIOWANEGO „WULKAN" dostawy cało wagonowe z fabryki, wysyłki mniejsze z magazynu we LWOWIE. Stały wielki zapas **A. M. KIERSKI** Lwów, Zimorowicza 15. **MAGAZYN ul. Kopernika 4.** IMPORT i EKSPORT towarów żelaznych i stalowych artykułów technicznych i maszyn.

KSIĘGI HOTELOWE PORAWNE POLECA **Drukarnia Ign. Jaegera** we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18